



KURIER Wileński

PIĄTEK, 17 WRZESNIA 1993 R.
Nr 181 (12205)

Sprawa 20 mln litów to tylko fragment

Wczoraj w Sejmie RL sprawa powołania w pełnienu obowiązku przewodniczącego zarządu Banku Litewskiego Romualdas Viskaviciusa osiągnęła kulminację. W przededniu lider opozycji V. Landsbergis oświadczył, że nie prowadzi się rozliczeń między przedsiębiorstwami Litwy o - z rolnikami za sprzedaż produkcyjną, podczas gdy Bank Litewski, dysponuje 100 mln wolnych litów i 100 mln wolnych dolarów.

Sprawa 20 mln litów to tylko fragment — powiedział J. Juška, sekretarz. Mamy w Komitecie sejmowym tyle spraw, że wystarczy na cztery lata. Dlatego wybieramy te, które mogą najbardziej zaszkodzić dla państwa.

Podkreślił on, że pieniądze znajdujące się w Banku Litewskim stanowią skarb państwa litewskiego. Dlatego decyduje przekazać przez Bank Litewski 20 mln litów dla banku komercyjnego „Limeks” mógł podjąć wyłączenie z rąk Nado V. Juška stwierdził, że nie została w terminie dokumentowana sprawa przekazywania kwoty. Na dokumencie podpisali się jednak nadrukami wykonany drukarką laserową i takiej ministerstwo nie posiada. Zdaniem przedstawicieli banku, dokument nie był zarejestrowany ani w Ministerstwie Finansów, ani w Banku Litewskim. Głównym, jak mówił, prokurator ma wiele spraw do wy-

Główny wyrok wyroczynie to umowa z dn. 15 lipca, w której walczyli w ogóle nie przewidziano. Umowę powołał 20 mln talona. Jeden z przedstawicieli Banku Litewskiego. Dopiero 6 sierpnia, zrodził się dodatkowy dokument, który mu-

ni nie został jeszcze 15 lipca. Zdaniem Juška, świadom, że nie sporządził dokumentów, nie jest to należało sporządzić.

TYMCZASOWYM SZEFEM BANKU LITWIESKIEGO ZOSTAŁ JUOZAS SINKEVIČIUS



W SEJMIE

REPUBLIKI

Posłowie aktywnie egzaminowali pretendenta, zadając mu sporo pytań z zakresu bankowości. Niestety, odpowiedzi, zwłaszcza prawicę i socjaldemokratów, nie zadowalały. Ich zdaniem, nie były one fachowe i wyzerpujące, ponieważ kandydat nie jest bankowcem, lecz prawnikiem. M. Treinys ze „Zgody Narodowej” powiedział, iż J. Sinkevičius bierze na siebie rolę kaskadera, chroniąc prawdziwych „aktorów”. Radził on nie głosić za kandydatem, w taki sposób ratując go od „gilotyny”. Prawica domagała się obietnicy, iż zobowiązuje się on nie wprowadzać nowej emisji pieniędzy.

Posłowie frakcji DPPL byli najbardziej powściągliwi. Apelowali o zrozumienie sytuacji, w której ktoś musi przejąć obowiązki szefa banku.

„Piomienne” przemówienie wygłosił eks-premier G. Vagnorius. Zważył on w to, iż usunięcie obowiązków R. Viskaviciusa inicjował prezydent, czy inne organy władz państwowych. Wywnioskował hipotezę, iż jest to robota zorganizowanych struktur przestępczych. Jego zdaniem, oskarżenie R. Viskaviciusa jest sfałszowane. Mówił on o potrzebie ogłoszenia list akcjonariuszy banku „Hermis” oraz „Vakaru Bankas” w Kłajpedzie, sugerował sprawdzić, czy są wśród nich przedstawiciele DPPL i socjaldemokratów. Co prawda, V. Juška, kierownik sejmowej komisji ds. przestępstw gospodarczych, odrzucił te insynuacje. Czy więc nadzieelił czas, kiedy Litwa rządzi, już nie. Sejm prezydent, czy rząd? — pytał G. Vagnorius, który nadal gorliwie bronił w imieniu opozycji R. Viskaviciusa. Posłowie snuli różne domysły, dlaczego eks-premier tak aktywnie popiera kierownika banku.

Posel V. Juška, zapowiedział, iż komisja będzie nadal kontynuowała pracę, ponieważ, jak przypuszcza, zostanie odsłonięta korupcja jeszcze na szerszą skalę.

Po dyskusji Sejm przegłosował na kandydaturę Juozasa Sinkevičiusa. Powierzono mu tymczasowo pełnić obowiązki przewodniczącego zarządu Banku Litewskiego. Na czas prowadzenia śledztwa J. Sinkevičius zarządził, iż z „bojącym sercem” przystępuje do nowej pracy. Obećtał też, iż nie wyrzuci skody państwa.

Jadwiga BIELAWSKA,
Józef SZOSTAKOWSKI

MFW popiera nasze kroki

Z KONFERENCJI PRASOWEJ W RZĄDZIE

W tradycyjnej czwartkowej konferencji prasowej w siedzibie rządu wziął udział sam premier Adolfas Sliezevičius oraz kierownik misji na Litwie Międzynarodowego Funduszu Walutowego pan Adolberg Knobl, jak też dotychczasowy przewodniczący zarządu Banku Litewskiego Romualdas Viskavicius.

Na wstępie premier poinformował zgromadzonych dziennikarzy o tym, iż misja MFW za kończyła prace przygotowawcze Memorandum pomocy Litwie na przyszłe 18 miesięcy. Dokument dotyczy przeszło 39 kwestii gospodarczych, w tym polityki monetarnej i fiskalnej, spraw restrukturyzacji i prywatyzacji gospodarki itd. Zostanie on podpisany w końcu października br. w Waszyngtonie w głównej siedzibie Funduszu.

Jak podkreślono, będzie on podpisywany po uprzedniej korekcie bez względu na emocje wokół kierownictwa Banku Litewskiego: MFW współpracuje nie z osobami a z państwem.

Ze swej strony pan Knobl wyraził zadowolenie z przebiegu reform gospodarki litewskiej. Szczególnie podkreślił osiągnięcie jednego celu z poprzedniego Memorandum — okiełznanie inflacji dzięki konsekwentnej polityce monetarnej i proponował nadal się trzymać tej linii.

Teraz Litwa — jak następnie

odnotował — ma tylko ożywić produktywność gospodarki, bowiem w zasadzie osiągnęliśmy już najniższy pulap i trzeba zacząć wspinać się w górę.

Z kolei R. Viskavicius zapewnił dziennikarzy, iż Bank Litewski nie ulegnie presji niektórych posłów na Sejm — w tym K. Jaskelevičiusa, V. Terleckasa, A. Rudysa — w sprawie nowej emisji pieniędzy i kredytów. Jak twierdził nie ma w tym żadnej potrzeby: trzy państwowe banki komercyjne skupiły od ludności przeszło 70 mln USD za ponad 270 litów. Banki więc dysponują gotówką.

Zgodny co do tego był również premier A. Sliezevičius. Na pytanie, czy nie ulegnie on osobiście i rząd presji Sejmu odpowiedział: Sprawy emisji — nie należą do kompetencji Sejmu.

Po prostu musimy pilnie kroczyć drogą zasad wolnego rynku — stwierdził A. Sliezevičius. Prócz tego poinformował on, że Niemcy udzieliły Litwie 30 mln USD kredytów na zakup paliwa jądrowego na bardzo dogodnych warunkach — 5,5 proc. rocznych odsetków.

Powiedział on też dziennikarzom o bardzo nieprzyjemnym fakcie w Kownie: 140 ochotników ochrony kraju z bronią w rękę ukryło się w lasach...

Zygmunt WIRPSZA

Nowa siedziba Konsulatu Generalnego RP

Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie nowej siedziby Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Wilnie. Jak pamiętają wilnianie, wspomniana placówka konsularna mieściła się dotąd przy ulicy Ostrobramskiej pod jednym dachem z Ambasadą

RP. Obecnie zaś Konsulat uzyskał własną odrębną siedzibę przy ul. Švitrigailos 6/15.

Na początku pracy placówki, działat tu pan konsul Zdzisław Kitliński z kilkoma pracownikami

(Dokończenie na str. 2)

Oświata dla przyszłej Litwy

15 września w sali kolegium Ministerstwa Kultury i Oświaty Fundusz Litwy Otwartej i Ministerstwo podpisały umowę o współpracy w realizacji projektu Funduszu „Oświata dla przyszłej Litwy”.

Projekt ten ma na celu przyspieszenie odbudowy litewskiej szkoły, gromadzenie własnych oraz zastosowanie postępów doświadczeń w pedagogice za granicą. W celu realizacji reformy oświaty zamierza się zespolic liczniejsze siły naukowców i pedagogów, opracować nowe podręczniki.

Na projekt „Oświata dla przyszłej Litwy” składa się pięć programów. Jednym z pierwszych kroków jest otwarty konkurs na podręczniki, programy i środki nauczania. Zmierzają one do wzbogacenia szkół ogólnokształcących oraz wyższych pedagogicznych o alternatywne podręczniki oraz do zliberalizowania w ten sposób treści wychowawczych. Projekt sfinansują Fundusz oraz Ministerstwo Kultury i Oświaty.

NA ZDJĘCIU: umowę podpisują minister kultury i oświaty Litwy Dainius Trinkūnas oraz przewodnicząca Zarządu Funduszu Litwy Otwartej Irena Veisaltė.

Fot. Włodzimierz Gulewicz (ELTA)



TAJNE ROZMOWY W
GENEWIE

Międzynarodowi mediatorzy Thorvald Stoltenberg i lord David Owen prowadzą w Genewie nie zapowiedziane rozmowy pokojowe z prezydentem Bośni i Hercegowiny Aliją Izetbegovićem i jednym z czołowych przywódców bośniackich Serbów — pisze agencja Reutersa, powołując się na źródła godne zaufania.

Rozmowy rozpoczęły się w środę późnym wieczorem po powrocie Owena i Stoltenberga ze stolicy Czarnogóry — Podgoricy. Wraz z nimi do Genewy przybył przewodniczący parlamentu Serbów bośniackich Momčilo Krajinjak.

WIZYTA MINISTRA
SKUBISZEWSKIEGO

W środę, w kolejnym dniu wizyty w RPA, minister spraw zagranicznych wygłosił na zaproszenie Południowoafrykańskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych odczyt pt. „Polska w nowej Europie”.

W późnych godzinach wieczornych odbyło się spotkanie min. Skubiszewskiego z przewodniczącym Afrykańskiego Kongresu Narodowego, Nelsonem Mandelą.

KOREA PŁN. ZGADZA SIĘ NA
ROZMOWY Z MAEA

Korea Północna, postawiona wobec groźby międzynarodowych sankcji gospodarczych, zgodziła się na wznowienie rokowań z Międzynarodową Agencją Energii Atomowej (MAEA) na temat realizowanego przez Północny program badań jądrowych — twierdzą korea seulskie.



(ELTA)

	Skup	Sprzedaż	Marka niemiecka	11928	12414
			Dolar amerykański	19123	19903
			Funt brytyjski	29483	30687
Frank francuski	3421	3561	Frank szwajcarski	13684	14242

Akt dobrej woli rządu czy obowiązek państwa?

Rzecz oczywista, że decyzja rządu o częściowej kompensacji wkładów, które straciły na wartości, nie może zaspokoić mieszkańców Litwy, oceniających ją, jako dążenie do wywasylizowania przez dziesięciolecie gromadzonego przez ludzi majątku. Polityka wzrostu cen, a następnie i liberalizacji, przy braku niezbędnych ku temu przesłanek, była jedną z podstawowych przyczyn powodujących inflację, na skutek której zdolność nabywcza oszczędności stopniała jak zeszłoroczny śnieg. W obliczu takiej sytuacji od początku należało przewidzieć mechanizm kompensacji nie tylko plac, emerytury i innych wypłat, lecz i oszczędności mieszkańców. Bowiemy samo państwo, jeżeli uważa się za cywilizowane i dba o swój prestiż, jest gwarantem bezpieczeństwa i nienaruszalności wkładów przechowywanych w bankach państwowych przez obywateli. Jeżeli ich indeksacji nie można było dokonać w swoim czasie ze zrozumiałych przyczyn, to należy uczynić to obecnie i nie ma do tego przeszkód. Słowem, uwzględnienie wkładów mieszkańców są wewnętrzny długiem państwa, który powinno ono zwrócić swym obywatelom. Odmowa zwrotu tego długu, bądź zwrot częściowy nie zgadzały się z Konstytucją Republiki Litewskiej, głoszącej, że prawnie nabyte mienie obywateli nie może ulec nieodpłatnemu wywasylizowaniu.

Wyobraźmy sytuację, w której dłużnik oświadcza kredytowi, że zwróci mu tylko dziesiątą część długu, gdyż nie ma żadnej możliwości zwrotu całego. Zrozumiałe, że mienie takiego dłużnika zostałoby wystawione na licytację, a dług zwrócony, był dłużnik znalazłby się na ławie oskarżonych... A co począć z funkcjonariuszami państwowymi, których nieodnośna polityka gospodarcza spowodowała roztrawienie mienia obywateli, powierzonego państwu? Z innej strony, przewidziana kompensacja wkładów oznacza, że będą one indeksowane nawet nie dziesięciokrotnie, lecz o wiele mniej. A przecież, gdy zwrot pożyczki rozkłada się na szereg lat, co roku do zwracanej części musi być doliczany odpowiedni procent. W przeciwnym razie niestudno wyobrazić, w co się przekształca w ciągu dziesięcioleci wypłacane gotówce litolskie okruciny.

Oszczędności obywateli przez cały czas były wykorzystywane jako skuteczne źródło pokrycia wydatków państwa, finansowania długoterminowych inwestycji i gospodarki kraju. Znaczną część mienia narodowego Litwy została stworzona dzięki wykorzystaniu oszczędności mieszkańców. Nie ma znaczenia, gdzie konkretnie te oszczędności były, gdyż nawet dziecko rozumie, że w gospodarce planowej wszystkie zasoby, w tym również pieniądze, były przydzielane sposobem scentralizowanym, a zgromadzone mienie nigdzie nie wyruszyło z Litwy. 7 miliardów rubli oszczędności mieszkańców musiały być obiektem negocjacji z Rosją. Jednak można by je wykorzystać na pokrycie długów za naftę i gaz lub na inne tego rodzaju cele i nie należałoby łączyć z indekacją wkładów.

Wprowadzając i umniejszając pieniądze narodowy — lit przywraca się również ważną funkcję pieniądza — funkcję gromadzenia. Odpowiednie procenty za wkłady stanowią dostateczny bodziec do oszczędności mieszkańców i w ten sposób „zatrzymują” wkłady w banku oszczędnościowym, gdzie stanowiąły one dobrą bazę do kredytowania gospodarki lub uniknięcia emisji pieniędzy. Ostatecznie odwołano wkłady mieszkańców tworzą dobre warunki do drugiego etapu prywatyzacji, gdy mienie państwowe można będzie nabyć za pieniądze. Być może nie-

chęć władz do inwestowania wkładów mieszkańców łączy się z interesami określonych grup, dających za bezcen i bez konkurencji zagarnąć mienie państwowe?

Zachowanie właścicieli wkładów w znacznym stopniu będzie zależało od tego, jaką politykę ekonomiczną zastosuje rząd, czy potrafi zdobyć ich zaufanie. Bez wątpienia część odwołanych wkładów wykorzystano się do bieżącego użytkowania, lecz nie powinna ona być zbyt wielka. Jako że w tym celu wykorzystano ją najuboższa część obywateli, a ich część we wspólnej sumie wkładów nie jest pokaźna. Taki wzrost zdolności nabywczej mieszkańców miałyby pozytywne skutki. Przykładowo, zostałyby rozwiązany problem zadłużenia za usługi komunalne i in.

Ostatecznie w razie potrzeby zawsze można na pewien czas zamrozić wkłady, ograniczając ich pobieranie przez właścicieli, doliczając jednak odpowiednie procenty. Może lepszym byłoby pokrycie wkładów państwowymi obligacjami wewnętrznej pożyczki, powiedzmy na okres 10 lat. Co roku naliczając właścicielom obligacji odpowiedni procent.

Właściciele oba warianty są równoważące, lecz ostatni jest doskonalszy, gdyż właściciel obligacji w każdej chwili może otrzymać

z innych względów. Taka indeksacja oznaczałaby kontynuowanie polityki Komitetu Lita, pretendującego do wątpliwej godności największej na świecie pralni „brudnych pieniędzy”. Przypomnę wszystkim dobrze znany i w swoim czasie omawiany w prasie fakt, że trzem procentom właścicieli wkładów przypada ponad 97 proc. całej sumy wkładów, tj. olbrzymia ich część jest skupiona w rękach nieznacznej części mieszkańców Litwy. A więc indeksując wszystkie wkłady, każdy sposób indeksowania będzie korzystny wyłącznie dla nieznacznej i za małej części mieszkańców, a większość ludzi nie na tym nie zyska. Z innej strony wylania się pytanie, w jaki sposób zostałyby zgromadzone wielkie wkłady. Powiedzmy, obywatel otrzymywał 500 rb. miesięcznie. Jeszcze w niedawnych latach sześćdziesiątych był to wielki dochód, a który miało niewielu. Elementarne obliczenia wykazują, że taki obywatel chciałby zaoszczędzić, powiedzmy pół miliona rubli musiałby oszczędzać prawie przez sto lat pod warunkiem, że nie będzie jadł, pił, chodził goło i boso, tj. nie wydał ani kopiejki. To oczywiście absurd. Bez głębszych badań jasne, że statystyczne oszczędności, tym bardziej milionowe, gromadzone wbrew prawu i indeksowanie takich oszczędności jest nie tylko nie do przyjęcia, ale byłoby przestępstwem. Ustalenie prawnych lub bezprawnych oszczędności powinno się odbywać w drodze deklarowania dochodów. Jednak całkiem niedawno przekształciły się jak deklarowanie dochodów przekształcono w obiekt żartów. Może dążono do świadomego skompromitowania samej idei.

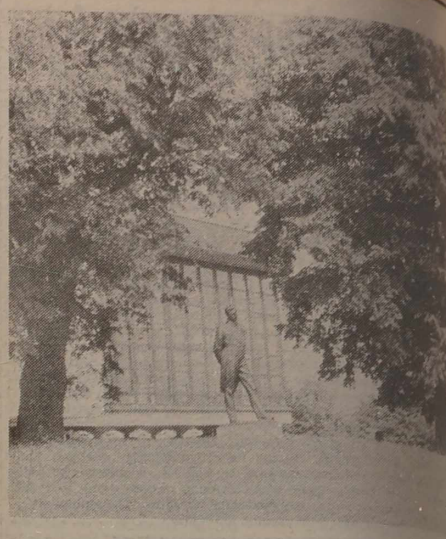
Uważam, że celowe byłoby ustalenie maksymalnej sumy indeksacji dla jednego właściciela wkładu, powiedzmy, 10 tys. rubli (talonów), a resztę wkładów po prostu przekreślić. Wkłady, nie przekraczające ustalonej granicy musiałyby być całkowicie odwołane. To oznacza, że uległyby ponad stu procentom indeksacji. Jako że poziom inflacji był większy, a z innej strony do wkładów należałoby doliczyć odpowiedni procent od 26 lutego 1991 r. do dnia indeksowania wkładów. Nie oznacza to, że w uczciwy sposób nie można było zaoszczędzić o wiele ponad 10 tys. rubli, szczególnie na wsi, jednak określonych strat nie sposób uniknąć.

Proponowany wariant indeksowania wkładów jest przychylniejszy od przygotowanego przez rząd dla wszystkich wkładów, których wielkość oszczędności sięga stu tys. rubli a nawet więcej.

Jako że zdeprecjonowane wkłady mieszkańców są w istocie wewnętrznym długiem państwa, który ma być zwrócony ich właścicielom, więc indeksacja wkładów nie jest aktem dobrej woli jakiegokolwiek rządu, lecz obowiązkiem państwa. Należałoby to zanotować, tak jak w przypadku zwrotu zachowanego własności nieruchomości, w odpowiedniej ustawie, w ten sposób zamykając drogę woluntarystycznym decyzjom i zwodzeniu mieszkańców Litwy. Projekt ustawy o indeksowaniu wkładów przygotowany przez przewodniczącego zarządu partii konserwatywistów Litwy G. Vagnoriusa w istocie jest nieety, jednak wymaga korekty maksymalna wielkość indeksowanych wkładów.

Projekt tej ustawy mógłby być zgłoszony do omawiania w Sejmie. Aw toku dyskusji nad różnymi dokumentami unożni się, kto rzeczywiście troszczy się o ludzi pracy i broni ich interesów, a kto obłudnie przelewa kodytyle.

Gediminas DIEVULIS,
ekonomista



Migawki wileńskie.

Fot. Zbigniew Markowicz

Z REJONU WILEŃSKIEGO

Zakończyła obrady pierwsza sesja rady samorządu

O odbyło się ostatnie (z kolei 15 posiedzenie) wileńskie Rady Rejonowej. W okresie przewlekłego bezpośredniego zarządzania w rejonie od dłuższego czasu po prostu nie rozpatrywano i nie podejmowano konkretnych decyzji w rozwiązywaniu palących problemów mieszkańców rejonu. Wiele jest bezrobotnych na wsi. Na temat bezrobocia referat wygłosił zastępca dyrektora gieldy pracy P. Girzijauskas. Jego zdaniem, trzeba zatroszczyć się o to, by jak najwięcej przedsiębiorczych ludzi zamieszkałych w rejonie zajęło się chałupnictwem, tj. produkcją potrzebnych towarów użytku powszechnego na wsi. Po prostu trzeba namawiać ludzi do zakładania własnych drobnych przedsiębiorstw chałupniczych oraz usługowych. Pozwoliłoby to utworzenie nowych miejsc pracy.

O opodatkowaniu za dzierżawę ziemi poinformował radnych kierownik państwowej inspekcji podatkowej rejonu A. Melius.

Szacownie powołana komisja samorządu zbadała sprawę konfliktu w Rudominie i przedstawiła swój wniosek, uznając przy tym odwołanie ze stanowiska starosty Jerzego Żukowskiego za bezpodstawne. Wywiązała się dyskusja. Próbowano w obecności byłego starosty i przewodniczącego rady gminnej ustalić przyczynę konfliktu. Jak szczerze stwierdził Jerzy Żukowski, w grę tu wchodzi własne ambicje i porachunki przewodniczącego rady gminnej Ignacego Jarmokowicza. A jednak radni byli ostrożni w podjęciu decyzji o odwołaniu uchwały rady gminnej o zwolnieniu starosty. Poostanowili jeszcze raz skierować komisję deputowanych do Rudominy w celu dokładniejszego zbadania sprawy na miejscu.

Dwie członkini rejonowej komisji wyborczej Weronika Rozwadowska i Genovaitė Ručinskienė

złożyły podania o zwolnienie ich z obowiązków członka komisji. Na ich miejsce z ramienia ruchów społecznych zaproponowano Arturąsą Merkysą i Gintautąsą Jakimavičiusą. Oddział ZPL rejonu wyraża protest przeciwko nim. Po krótkiej dyskusji sesja postanowiła uczynić zadanie prośbie członkini komisji wyborczej, zostawiając w niej 17 (zamiast 19) osób. Została też ustalona liczba podanych wyborów do rady samorządu — 14 listopada br.

Na sesji powzięto też uchwałę w sprawie założenia (na próbie młodzieży) piątej klasy w Mariampolskiej Szkole Średniej, jak też utworzenia początkowej litewskiej szkoły w Bujwidziskach.

Referent Czesław Tubis poinformował radnych o przebiegu wizji finansowej w redakcji gazety „Vilnia”, którą był pełnomocnikiem rządu na rejon wileński A. Meliusz szczerze finansował ze skąpego budżetu rejonowego. Sprawdzanie jeszcze trwa. Natomiast sesja postanowiła wstrzymać dotację oraz prosić Komitet Kontroli Prasy o anulowanie napisu „Gazeta rejonu wileńskiego”.

Rozwiązano okręgową komisję wyborczą w Rudominie

Na ostatnim posiedzeniu rejonowej komisji wyborczej omówiono niezadowolającą pracę Rudominskiej Okręgowej Komisji Wyborczej. Ustalono, że podczas przewodniczenia 18 lipca br. wyborów w okręgu wyborczym nr 41 komisja opuściła się naruszyć ordynację wyborczą w wyborach do rad samorządów rejonu. Rejonowa komisja wyborcza postanowiła rozwiązać okręgową komisję wyborczą i zastąpić ją komisją powołaną partiami politycznymi, w tym i organizacją społeczną, zgłosić swych nowych kandydatów na członków do Rudominskiej Okręgowej Komisji Wyborczej nr 41.

Leokadija DROZD

Szkola w szkole

Z przyjemnością informujemy naszych Czytelników, iż słynną niegdyś ze swych pięknych poczytności, pomysłów i tradycji Wileńska Szkoła Średnia nr 5 podjęła ciekawą inicjatywę. Otóż otrzyma się tu sobotnia szkoła dla dzieci w wieku od 6 do 12 lat. Będą grę polskie i rosyjskie. W szkole estetyki (bo tak się na razie nazywa) dzieci będą się uczyć języka litewskiego, angielskiego, muzyki, sztuki

aktorskiej. Należy sądzić, iż podjęta nauca będzie wysoka, bowiem na angażowani zostali doskonali specjaliści.

Opłata wynosi 20 litów miesięcznie. Otwarcie nastąpi jutro (niedziela), o godz. 10.00. Są jeszcze wolne miejsca. Chętnych prosimy zgłosić do zastępcy dyrektora pani Valskytės (tel. 74-60-72).

„Pozwalam sobie na przesłanie mojej pracy o wkroczeniu Armii Czerwonej do Wilna we wrześniu 1939 r. Zebranie materiałów było bardzo trudne, bo często zataiły w ludzkiej pamięci wiele faktów. Do czasu zatwierdzenia relacji 40 oficerów i dokumentów przechowywanych w Instytucie im. W. Siemomowa w Londynie. Przejrzałem ówczesne komunikaty zamieszczone w „Lwiestach” oraz re-

lacje z kontaktów osobistych ze świadkami tamtych wydarzeń. Tak powstała niniejsza publikacja, którą przekazuję do zamieszczenia na łamach „Kuriera Wileńskiego”. Gdyby ktokolwiek mógł uzupełnić moją pracę, byłbym za to bardzo wdzięczny. Listy proszę nadsyłać pod adresem: DR BOHDAN CZARNECKI, 93-281 ŁÓDŹ, AL. MARSZAŁKA E. ŚMIGŁEGO — RYDZA 30 M. 31.

Do kogo strzelali?

Wkroczenie bolszewików do Wilna we wrześniu 1939 r.

Nad ranem 17 września 1939 r. generalna kolumna Krestiansko - Robo-

zawoju Armii wstąpiła na terenach należących do państwa polskiego północna granica Litwy sta-

ła się granicą między dwoma państwami. W tym czasie znajdował się w Warszawie

ambasador Niemiec w Moskwie Schuchenberg. Wypadek ten był dla Berlina

zaskakujący. W tym czasie w Wilnie i w okolicy znajdowały się wojska polskie

ambasador Niemiec w Moskwie Schuchenberg. Wypadek ten był dla Berlina

zaskakujący. W tym czasie w Wilnie i w okolicy znajdowały się wojska polskie

ambasador Niemiec w Moskwie Schuchenberg. Wypadek ten był dla Berlina

zaskakujący. W tym czasie w Wilnie i w okolicy znajdowały się wojska polskie

ambasador Niemiec w Moskwie Schuchenberg. Wypadek ten był dla Berlina

zaskakujący. W tym czasie w Wilnie i w okolicy znajdowały się wojska polskie

ambasador Niemiec w Moskwie Schuchenberg. Wypadek ten był dla Berlina

zaskakujący. W tym czasie w Wilnie i w okolicy znajdowały się wojska polskie

ambasador Niemiec w Moskwie Schuchenberg. Wypadek ten był dla Berlina

zaskakujący. W tym czasie w Wilnie i w okolicy znajdowały się wojska polskie

ambasador Niemiec w Moskwie Schuchenberg. Wypadek ten był dla Berlina

wschodnią ostaniami 25 batalionów KOP znajdujących się w uszczuplonym

składzie. Na kierunku Wilno, Obóz Warowny Wilno miał bronić odcinka o

szerokości 80 km. Załogę miasta stanowiły ośrodki zapasowe i formacje

tyłowe. W dniu 16 IX do dyspozycji dowódcy ppłk Tadeusza Podwysocznego

pozostawały: 3 baony OZ I DP, 1 baon artylerii OZ, w silę 6 dział i 30

poisków na każde z nich, 1 baon wartowniczy, 1 szwadron OZ kawalerii, cyklistów oraz jedna kompania CKM.

Związek Strzelecki podokręgu Wilno zorganizował 500-osobowy baon z

młodzieżą akademicką, harcerzy i uczniów, którzy objęli warty, ochronę

linii komunikacyjnych, kopanie rowów. Szefem sztabu został mjr dypl.

Aleksander Romiszewski. W Wilnie również zebrał się DOK III Grodno,

którego dowódcą powierzono płk dypl. Jarosławowi Okulicz-Kozarynowi, najstarszemu stopniem oficerowi.

Od 13 września spokojnie dotąd Wilno zaczęło odczuwać bezpośrednio

skutki wojny. Przez trzy kolejne dni miasto przeżyło groźne bombardowa-

nia, których celem były koszar, mosty, dworce kolejowe, elektrownia i radio-

stacja na Lipowie (zamiłka 15 IX). Nie obyło się bez strat wśród ludności

cywilnej. Bezkarność pilotów niemieckich zapewniała słaba obrona po-

wietrzna i przeciwlotnica (2 armaty p/40 mm i kompania ckm). W niedzie-

ł 17 IX przeszedł kolejny nalot niemiecki, a wraz z nim wiadomość o

przekroczeniu granicy przez bolszewików. Mimo że ich cele nie były jasno

określone, nikt nie miał wątpliwości co do wrogich zamiarów agresora. Po-

jawili się na ulicach pierwsi uciekinierzy z granicy, cofający się rozbitkowie

z oddziałów KOP, żołnierze z rozbrojonych oddziałów WP, którym polecił

politurcy informowanie ludzi, że Armia Czerwona idzie im na pomoc w

walce z faszystami. Wilnianie niepewni swych losów gromadami zapełniali

ulice, wzajemnie wymieniali zasłyszane wiadomości i udzielali rad, czy pozos-

tać w mieście, czy też bezbezpiecznie udać się na wieś. Wojewoda wileński wydał

pierwsze rozkazy mające na celu ściąganie na pomoc większych jednostek

WP, a prof. Stanisław dał projekt obsadzenia Wilna wojskiem litewskim

do obrony przed okrucieństwem bolszewików. Wiadomo było natomiast,

że miasto nie będzie bronione i garnizon przygotowywał się do ewakuacji.

Komunikat sztabu Armii Czerwonej wydany pod koniec dnia informuje:

„Odrzucając słabe oddziały przednie i rezerwy Armii Polskiej, do wieczora 17 września wojska nasze osiągnęły: na północny miejscowości Głęboke, Parafianowo, Mołodeczno i Wołożyn, w kierunku na Baranowicz sforso-

regowy Kazimierz Balański i szeregowy Jan Turak. Otrzymał on rozkaz od przybyłego na czele oddziału Legii Oficerskiej kpt. Bohatyrze zjechał z posterunku w szeregi kompanii wartowniczej. Wszyscy wartownicy, po oddaniu ostatniego honoru Marszałkowi, odmaszerowali w szyku do gmachu liceum litewskiego przy ul. Dąbrowskiego. Inny oddział wartowniczy pod dowództwem kpt. Aleksandra Mickiewicza z-cy d-cy Wileńskiego Baonu Wartowniczego obsadzał trakt

ludzi i jako jeden z pierwszych ostrzelał ogniem ckm czołgi bolszewickie.

Oficerowie Sztabu, dalej nie zorientowani do końca o charakterze akcji nieprzyjaciela, otrzymali o godz. 18 wiadomość telefoniczną o posuwającej się grupie czołgów w kierunku

Rosy i Ostrej Bramy. W celu ostatecznego wyjaśnienia sytuacji kpt. Podwysoccki podjął decyzję o osobistym kontakcie z Armią Czerwoną. Wraz z

kierowcą i adiutantem służbowym samochodem pojechał ul. Belinej aż do wylotu miasta. Tu wysiadł z samochodu i samotnie, powiewając trzymaną w

ręk białą chustą, poszedł w kierunku widocznych nadjeżdżających czołgów. Za chwilę wszystkie wątpliwości

pułkownika zostały wyjaśnione po niespodziewanym ostrzeleniu ckm z czołgu. Ratując życie ukończył cicho

na pobocze, podziurawiony kulami samochod zdołał się wycofać. Po tym incydencie pułkownik wydał roz-

kaz spotkanej jednostce strzelania do kolumny nacierających pojazdów. Czołgi dotarły do dworca kolejowego

o godz. 21. Tutaj podjął walkę przez bezpośredni ostrzał pociskami i grana-

tami 4 baterie 2 DAPI ppur Witolda Baranowicza. W czasie strzału zabita

została obsługa jednego z dział z plutonu Jankowskiego. Por. rez. Wł. Piak z

Legii Oficerskiej zakwaterowany przy Górze Bułfaldowej odkomenderowany został na dworzec kolejowy i stąd wraz

z grupą strzelców ok. godz. 18.30 wy-

maszerował na ul. Poleską celem zniszczenia dwu czołgów zających się do miasta od strony Porubanku. Na prze-

jeździe kolejowym spotrzegł dwa stojące z zapalonymi światłami czołgi, których załoga zajęta była przeglądaniem

motorów. Patrol otworzył ogień taktyczny, ale został odparty przez załogę innego czołgu pozostającego w ukryciu. Strat w ludziach nie zanotowano.

O godz. 22.30 czołgi sowieckie opanowały miasto do ratusza oraz zajęły plac przed gmachem sztabu DOK przy ul. Wielkiej. Były sporadycznie

ostrzeliwane przez młodzież. Sztab OW opuścił Wilno (pałac części doku-

mentów, a część wywozoc) ok. godz. 19.30 udając się autobusami miejskiej

komunikacji na Landwarów i Mejszagoc. Część sztabu OK III z płk Kozarynym przybyła do Grodna, a część

łodziami Wilną do Ponar. Dowódczo łączności odpłynęło sześcioma todzia-

mi do granicy z Litwą. Poprzedniej nocy ewakuowano wszystkich pracow-

ników wywiadu, urzędników „dwójki”, 24 oficerów sztabowych i in. osoby,

narazone w pierwszym rzędzie na sowieckie represje. Dla ochrony wycofu-

jących się wojsk z miasta obsadzono siłami OZ I DP i PP mosty Antokolski,

Zielony i Zwierzyniecki. Płk A. Obutłowicz, Kometa i J. Pawlik wy-

naczyli stanowiska dla ckm ze wszystkich batalionów. Mosty zabarykadowano

zniszczonymi pojazdami, beczkami po benzynie pozostawiając przejścia dla

pieszych. Dzielnicę pozostawiając w rękach polskich były oświetlone rzęsi-

ście, a opanowane przez Sowietów kryły ciemności. Mosty zostały ostrze-

żone pociskami świetlnymi przez czujki nieprzyjaciela, które po otrzymaniu

serii z broni maszynowej wycofały się do centrum. Do czołgów strzelano

również z dział ustawionego na Górze Trzykrzyżkiej przez wileńską młodzież. W nocy polskie patrole dochodziły do ul. Wielkiej, Skopówki, Uniwersyteckiej i Tatarskiej, a różne formacje wojska (w tym kompania wartownicza), uciekinierzy przechodzili na drugi

dr Bohdan CZARNECKI

Polecamy uwadze naszych Czytelników fragment wiersza Zbigniewa Lenartowicza z Warszawy, poświęconego pamięci polskich żołnierzy z warty honorowej przy płycie Marszałka Piłsudskiego na wileńskiej Roscie zastrzelonych przez Sowietów 18 września 1939 r.

ZNAK CHWAŁY OSTATNI

„Mogłine krzyże żałobą okryte
Po tych, co miłe miasto złożyli Mu u stóp,
I słowa dumne mgłą wspomnień spoiły
O tej, co nie zginęła, choć zagrażał wrog.

Na czarnej płycie myśli wieszczka wryta,
O własnej, innej drodze, którą trzeba iść.
Ta myśl drąży umysł i za serce chwytą,
Przechodniui, zapamiętaj — tak warto jest żyć.

W żelaznych hełmach i pod karabinem

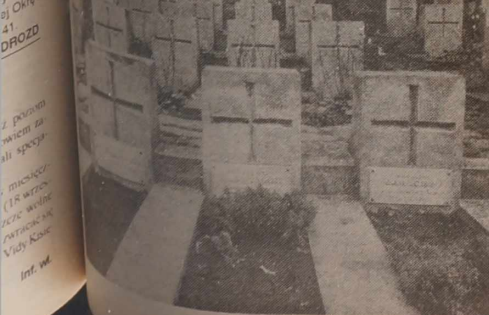
Przy płycie Jego stali rozkazowi wierni,
Wartowniczym trudem, który był ich cieniem,
Z woli obowiązku po wiek nieśmiertelni.

Nie zeszli z wachty ziemskiej na odgłos motoru,
Gdy znak czerwonej gwiazdy w oko czujne kłut...
„W ordynku szarych krzyży stałby trzy nowi
Wśród tych co w dziewiętnastym i w dwudziestym padli

Matka i Serce Syna — płyta marmurowa,
Król — duch z Wawelu, znak chwały ostatni.
Nieznani żołnierze, co Go wiecznie strzegli,
Przed smutnym Ostrobramskiej stanęli obcizmem.

NA ZDJĘCIU: Rosca. Tu spoczywają żołnierze ostatniej warty przy płycie Marszałka Józefa Piłsudskiego: Piotr Staciwicz, Wincenty Sabiński, Wacław Sawicki.

Fot. W. Olszewski



„O wiośnie — jesienne chłody...”

W 170 rocznicę urodzin Ludwika Kondratowicza (Władysława Syrokomli)

Urodził się w Smolnowie na Białorusi, zmarł w Wilnie. Melancholijna pora roku — złośliłowi wierszeń — rzekłbyś przesadziła o jego losie. Wrzesień 1823, w którym się urodził i wrzesień 1862, w którym przeszedł z tego świata.

Żył 39 lat, z których połowę oddał intensywniej twórczości. Pisał... niejako o chronicznym pośpiechu, jakby przeczuwając, że... nie zdąży.

Na jego dorobek twórczy złożyło się mnóstwo okolicznościowych wierszy, kilkadziesiąt „gawęd”, parę wierszowanych poematów i dramatów historycznych, komedii, obrazków scenicznych i kantat. Nazywano go „rzewnym pieśniarzem ludowym”, nierzadko — za życia, jak też po śmierci — zarzucano mu „łatwość pióra” i pośpiech pisarski, w którym uprawiał tak wiele naraz gatunków literackich.

Po obłokach się kołysał,
Wiersze pisał,
Czytał w książkach w noc i we dnie
Jakieś brednie,
Dał każdemu wieść się w pole
Jak pachoł,
A jeżeli rzec nawiasem
Płakał czasem,
Krasawica sercu miła
Go zdradziła;
Przyjaciółom nic nie wierzy —
Bo nieszczerzy;
Wiersze zgryzli z dobrej chęci
Recenzenci;
A pokrewi gdzieś tam z dall
Wies zabrali
I tak szło mu nieciekawie
W każdej sprawie
Wziął na rozum za głęboko
Spuszczył ok —

— napisze „coś jakby o sobie” w swoich „Melodiach z domu obłąkanych” na rok przed śmiercią. „Lirnik wioskowy”... Zarzucano mu niejednokrotnie brak walorów artystycznych, brak formalnej doskonałości...

Istotnie, nie jest to poezja wysokiego lotu (pominiwszy już milczenie kanytyk pisane „na zamówienie społeczne”, czy też inne dziełka wierszowane — na zamówienie tzw. indywidualne, czyli utwory na poczekaniu sklecone). Pamiętać jednak należy, w jakich realiach społeczno-historyczno-politycznych Ludwik Kondratowicz tworzył (czasy między galicyjną rabacją i powstaniem styczniowym), jakich idei był wyznawcą (późniejsi badacze jego życia i twórczości odkryli w nim nawet konspiratora przygotowywanego powstania 1863 r. — o czym też pisze Rafał Gerber w swojej książce „Raporty szpiega”). Pamiętać także należy, że Ludwik Kondratowicz (Władysław Syrokomla) był także autorem przekładów poetów polsko-litewskich, że tłumaczył również sporo utworów poetów obcych. We wierszu — dużą wartość poznawczą stanowi jego proza, a przede wszystkim szkice podróżnicze o tematyce etnograficzno-historycznej, jak też studia biograficzne. Niewątpliwie przedmiotem osobliwego zainteresowania są także jego korespondencje odzwierciedlające to społeczno-obyczajowe minionej epoki.

O Ludwiku Kondratowiczu pisaliśmy na naszych łamach niejednokrotnie. Z różnych okazji. „Lirnik wioskowy”... W życiu prywatnym nie był to człowiek urodzony pod „dobrą gwiazdą”. Uczuciowy, nadwrażliwy, słabego zdrowia. Nieszczęśliwa miłość, nieodwzajemniona, topił w kieliszku... Był... namietnym obrońcą chłopów i piewą narodowych tradycji. Jego poezja z łatwością docierała „pod strzechy”. „Twórczość Syrokomli we wszystkich słabościach intelektualnych i niedos-

tatkami formalnymi była bliższa narodowi niż postulat gabinetowej krytyki” — napisze jeden z licznych badaczy jego twórczości.

„Chudy literat” (jak sam siebie nazywał) miał nie tylko w osobie krytyków swoich adwersarzy, ale i — gorliwych obrońców.

W podwileńskie Borejowszczyźnie

... Jego dworek przetrwał próbę czasu. Niewiele też chyba zmienił się pejzaż. To i owo starło się z powierzchni ziemi, ale słynne tu stoły (o których pisaliśmy dziesiątki razy) — pozostały. Nie i dom, w którym dane mu było przeżyć chwile radośnie i smutne.

... Do Borejowszczyzny przyjechał w roku 1853... Stąd — wyszło na świat mnóstwo jego wierszy, jak też poematy, dramaty, przekłady sygnowane nazwiskiem Władysława Syrokomli. Tu odwiedzało go liczne grono przyjaciół, a pośród nich — Moniuszko, Odyniec... „Stare wrota”, „Janko cmentarnik”, „Margier”, „Chatka w lesie”, „Hrabia na Watorach”...

... „Margier”... Propozycję napisania tego poematu zgłosiła pocie pisańka Paulina Witkowska. Zwróciła ona uwagę Kondratowicza na fragment dawnych kronik krzyżackich, w którym odnotowano dzielność księcia litewskiego — nie chciał się poddać przeciwnikowi, wołał na zamku dokonać aktu samospalenia wraz ze swymi najbliższymi i poddany. Zachęcony tą opowieścią Syrokomla pisał libretto do opery, niezdług — zabiera się do pisania poematu o Margierze. W czerwcu 1854 pisze do Józefa Ignacego Kraszewskiego, że praca nad „Margierem” dobiega już końca, a jednocześnie zaznacza: „biada z moją nieznajomością litewszczyzny”. W liście tym informuje także Kraszewskiego o tym, że celem „zaczepienia litewskiego powietrza” ma zamiar wybrnąć się do Olity, Puni, Birsztan i innych miejscowości na Litwie. Zwiędza je niebawem, a w tej podróży towarzyszy mu Wincenty Korotyński.

„Margier”, podobnie jak wcześniej „Janko cmentarnik” przynosi mu rozczarowanie. Krytyka warszawska przyjęła ten utwór gorzej niż oczekiwano. Nie tylko warszawska, bo i nawet Kraszewski „niechętnie pokreślił nosem”. Ale „Chatka w lesie” („dziwactwo dramatyczne” — jak ją sam nazwał) przyniesie mu niespodziewaną radość. Staraniem najbliższych przyjaciół „Chatkę” wystawiono w teatryku amatorskim w podwileńskiej Suderwi (nieco później wystawi ją scena warszawska). Niespodziewana radość, bo... rzeczywiście w tym „dziwactwie dramatycznym” prawie nie uświadczysz ekspresji, ruchu dramatycznego, natomiast wszelkich odcieni liryzmu — jak na dramat — stanowiło za dużo. A jednak — „zagrały” tu osoby dramatu: Czcionka, Płodozmian, Marszałek, Trzaska, Mateusz. Po dokonaniu pewnych wiwisekcji „Chatka” zdała egzamin w Suderwi (gwoździ prawdy — był to teatrzyk amatorski w domu wielce dla Syrokomli przyjaznym). Niemniej jednak — „Chatka” weszła także, jak już wyżej wspominałam, na scenę warszawską. Kto tam grał i kogo, i jak Warszawa „Chatkę” przyjęła? Z opinii ówczesnego recenzenta czytamy: „Talenta pani Paliskiej w roli Maryi, p.p. Królikowskiego i Sawickiego w roli Płodozmiana, Rychtera i Ostrowskiego w roli Marszałka, Panczykowskiego w roli Trzaski, Chęcińskiego w roli Mateusza, Komorowskiego i Świecickiego w roli Henryka, Damsego w roli Czcionki niemało się przysłużyło do zapewnienia pochlębnego przyjęcia tego utworu przez publiczność warszawską.

Wszakże nade wszystko niezrównany był Panczykowski w roli starego myśliwca, który jakkolwiek raził uszy litewskie przesadzoną niby litewskim przeciąganiem mowy, stanowił typ tak pod wszystkimi względami prawdziwy, tak oryginalny, że każdemu kto go widział, na zawsze wrażał się w pamięć. Trudno, żeby ktokolwiek mógł dorównać Panczykowskiemu w tej małej roli, która przez niego była pierwszorzędną na scenie”.

Tyle z recenzji po wystawieniu „Chatki” w Warszawie. Żeby dopełnić tę informację (w sensie — że i Warszawa byłała czasem pocie taskawa), nadmienię wypada, że dwie części „Chatki” napisane z przerwami w roku 1855 — były drukowane w dwóch osobnych książkach nakładem A. Asa w Wilnie (1855 i 1856 r.r.). Fragment „Chatki” przed ogłoszeniem jej całości zamieściła „Gazeta Warszawska” w r. 1855. Ciekawą szczegół — okładka do II części „Chatki” była rytowana według rysunku Syrokomli.

Pobudowano szkołę — ksiądz w komżę ubrany
Przyszedł do niej z kropidłem, pościelił jej ściany,
Ponapędzano chłopów, z nimi starsi przysli,
I ksiądz mowę powiedział bardzo pięknej myśli:
O jutrzni, która kiedyś nad ziemią zaświeci,
O świętym Kalasantym, co sam uczył dzieci.
Dobrze nie zrozumiała wszystko gromada,
A baby to aż płaczą, że tak pięknie gada.
Lecz samo zakończenie już spamiętało łatwo:
„Przyjdź Duchu Przenajświętszy! A ty ucz się dziać!”

„Szkoła wiejska” — jedna z gawęd, napisana w tejsze Borejowszczyźnie (1862). Brak tu, niestety, miejsca, żeby zacytować ją w całości, zatem — już tylko finałowe werset:

„Chciało mnie zrobić zachcenie wieszczce Panem, hulaniem i czymś tam jeszcze;
Ja, choć bił się będę głową o ścianę,
Chłopem zostanę!”

„Szkoła wiejska” po raz pierwszy była wydrukowana w „Kuryerze Wileńskim” w r. 1862, a dopiero później — w „Poczytach ostatniej godziny”. Były to czasy, w których „prywatne inicjatywy” (podług współczesnego określenia) były się czynów na rzecz kształcenia młodzieży wiejskiej. Oczywiście, nie każdej z „prywatnych inicjatyw” te piękne idee (przobiekłane także w czyny) mogły przydać do gustu. Czego przykładem — niżej cytowany wiersz skreślony ręką sąsiada Władysława Syrokomli (pono także jego przyjaciela):

Czytałem „Szkółkę” I zacyt Władysławie,
Tu uniwersytet w Krakowie, w Warszawie:
Uczeń zrozumiał różne fakultety,
Wykił uczonych, jak czynią poety;
A teraz szlachcicu, niech jak chce rozumie
Czy od muzyka ktoś więcej co umie?
Nie chce on zostać panem, hulaniem!
Z góry pogardza rozmałym stanem,
I głową swoją o ścianę stuka,
Woli pozostać w stanie nieuka.
I dobrze robi, bo te wybrki
Gdy poczną działać wszystkie muzyki,
Nie będzie komu orać, bronować,
Wolki karmić, wieprze hodować,
Nie będzie chleba, mięsa i sadła —
Oby nauka taka przepada!
Gdy próżny wymysł — a praca mała!
Właśnie od tego szlachta zhołała.
Pisz proszę dalej takie przestrogi,
Będzie chleb, mięso, smaczne pierogi.
I kraj bogaty w srebro i złoto —
Wzruci ideały w bezdenne błoto!

Rozzalerzy Syrokomla po przeczytaniu tych „przycielich słów” napisał: „Patrząc co za słodka nagroda pracować dla publiczności i być w ten sposób zrozumianym! To zdolne na zawsze pióro z ręki wytrącić!” A w „Przebudzeniu” napisze:

Ani dni smutnych, czarnych dożem,
Kamień zwątpienia piersi zawałi,
Książki się grubym pokryły pyłem —
Jużem w doświłki lampy nie palił.
Myśli promienne jak brząsk jutrzni
Już się czarnemi jak chmura stały
I spokój z duszy, i pióro z ręki
Zda się na zawsze już odleciały.



Jak wspominałam na początku — szczególnie interesujące są korespondencje Syrokomli, w szczególności te dedykowane poszczególnym osobom — przyjaciołom, przyjaciółkom. Np. — do kapłana Janowskiego. Bojanowski był sąsiadem Ludwika Syrokomli, mieszkał w pobliżu Borejowszczyzny. Albo — do Kazimierza Paszkowskiego, który był serdecznym przyjacielem poety w Wilnie, a który później przzeniósł się do Pskowa. Albo — do Karola Domhiera, nauczyciela w Wilnie. Mnóstwo adresatów, nie sposób to wszystkich wymienić. A większość tych listów, rękopisów — stała się własną — z ukochanej Borejowszczyzny, która nie tylko domem mu była, ale wczesnym w naszym domu. (Wystąpienia Ludwika Kondratowicza w Warszawie podczas demonstracji przeciwko represjom rosyjskiego rządu oczywiście nie pozostały bezkarne — poecie skazano na karę więzienną, i tylko dzięki wstawianictwu przyjaciół zamieniono ją na zesłanie do Borejowszczyzny).

Osobny rozdział twórczości Syrokomli — to jego przekłady z języków obcych na polski. Uwagę zwracają tu słowa wstępne samego poety do tych tłumaczeń. Np. do „Kobzarza” Tarasa Szewczenki. W prekladzie tym Syrokomla opuścił kilka miejsc w „Nocy Tarasowej”, nie tłumaczył całego poematu „Hajdamacy”, bo — jak sam to objaśnia: tu autor (czytaj — Taras Szewczenko) we krwi maczając przed, włożył estetyczną piękność swoich obrazów. O „Kobzarzu” pisze, że jest to „zbiór dumek i poematów odznaczających się rzewnością, siłą głębi, znajomością i pokochaniem ludu”. W autoku „Kobzarza” „lirnik wioskowy” widział „negatywy odbicie swoich własnych stanów duchowych”.

Wracając jednak do wierszowanych od „Do...”. Nie tylko Syrokomla je pisał, bo i o niego także pisało. W tych mnóstwie „Do” jest wiersz „Do A. O.” Kim była A. O.?

Panna Amelia Odyńcówna. Pisała do Poety.

Śpiewaku Litwy! co tak rzewnemi,
Cudemni tony nacąś dla ludzi,
Poruszasz dusze pieśniami twemi —
Powiedz, co twoje natchnienie budzi?
Z jakiego źródła ono wypływa?
Jakie uczucie je wywoływa?
Czemu w twej pieśni zawsze się mieści
Echo wewnętrznej jakieś boleści?
Miałeśbyś kiedyś doznać niedoli,
Ty, co tak kochasz Boga i ludzi?
Ach! powiedz, czemu cię serce boli?
Powiedz, co w tobie ten smutek budzi?
Tyś żył niewiele, tyś jeszcze młody,
Lecz na twym czole jest ślad cierpienia.
Znać, że o wiośnie, jesienne chłody
Zwarzyły kwiaty twego marzenia!

... Jesienne chłody. Wrzesień. Dwa lata wcześniej. Osobliwie odczuwalna jest ta jesień Borejowszczyźnie. Wileńskie adrepy Władysława Syrokomli rzekłbyś... nie sąsiad, nie żadną porą roku. Ot — po prostu dom. Znamy nie... No — może jeszcze dom Mullera (ze względu na Stanisława Moniuszkę) co w sercu powołał. Natomiast obok domu, w którym zmarł Ludwik Kondratowicz ludzie przechodzą dziś obok... Tętniąca gwarem ulica i dom przy niej — jest to tym co jakby z atmosfery wiersza Władysława Syrokomli p. t. „Śmierć słowika”.

W domu, w którym zmarł, vis a vis Gory Złoty kowej poeta pisał swoje „Dwa obrany”, wiersz którego nie dokończył...

Albina ROLSKI



TELEWIZJA

PIĄTEK, 17 WRZEŚNIA
LTV

7.30 — Wiadomości ze świata. 8.30 — Serial TV „Policja z Miami”. Odc. 2. 9.20 — 10.00 — Program dla dzieci. 18.00 — Dziennik. 18.10 — Dla dzieci. 18.50 — Wiadomości (ros.). 19.00 — Dziennik BBC. 19.30 — Wiedomaga-
zyn mody. 20.00 — Serial TV „Ulica E”. 20.30 — Najśmieszniejsi ludzie Ameryki. 21.00 — Panorama. 21.30 — Telegra „Tak Nie”. 22.30 — Aleja Wolności. 22.45 — To ci Show. 23.15 — Dziennik wieczorny. 23.30 — Program wideo.

Tele - 3

7.00 — Dziennik CNN. 7.30 — Muzyka. 8.00 — Filmy anim. 8.30 — Film „Tarzan”. 9.00 — Muzyka. 9.15 — Aerobic. 9.45 — Muzyka. 10.00 — Film anim. 10.25 — Sam sobie reżyserem. 11.00 — Film fab. „Santa Barbara”. 15.00 — Filmy anim. 16.00 — Muzyka. 16.55 — Film W. Disneya. 17.45 — Muzyka. 18.00 — Program z Watykanu. 18.30 — Reportaż z Szawel. 19.00 — Wiadomości. 19.25 — Film „Ocean”. Odc. 5. 21.00 — Wiadomości z Europy. 21.30 — Muzyka. 22.00 — Film. 23.40 — Muzyka. 24.00 — Jazz.

Warszawa

10.00 — Wiadomości. 10.15 — Mama i ja. 10.25 — Domowe przed-
szkole. 11.00 — Film fab. 11.50 — Wiadomości. 11.55 — 15.00 — Transmisja z uroczystości złożenia prochów gen. Władysława Sikorskiego na Wawelu. 15.00 — 16.55 — Telewizja edukacyjna. 17.05 — Dla najmłodszych. 17.45 — Muzyczna Jedynka. 18.00 — Teleex-
press. 18.20 — Automania. 18.40 — Randka w ciemno — zabawa quizowa. 19.30 — Studio wyborcze. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.00 — Studio wyborcze. 21.55 — Le-
louch i Juz. „Czy zabita” — dramat krym. prod. franc. 24.00 — Wiadomości. 0.15 — Gorąca linia. 0.25 — Muzyczna Jedynka. 0.30 — „Dempsey” — film fab. prod. USA. 1.55 — Saga piosenek francuskiej i Gilbert Be-
caud.

Ostankino

5.00 — Dziennik. 5.20 — Gimnas-
tyka poranna. 5.30 — Poranek. 7.45 — Firma gwarantuje. 8.00 — Dziennik. 8.20 — Film dla dzieci. 9.30 — Melodie i rytmy Buriacji. 10.00 — Klub podróżników. 10.50 — Ekspres prasowy. 11.00 — Dziennik. 11.20 — Ameryka z M. Taratutą. 11.50 — Spektakl TV. 14.00 — Dziennik. 14.25 — Brydż. 14.50 — Biznes. 15.05 — Olesia i spółka. 15.35 — 50x50. 17.00 — Dziennik. 17.20 — Międzypaństwowy program Ostankino. 17.40 — Człowiek i prawo. 18.10 — O pogodzie. 18.15 — Ameryka z M. Taratutą. 18.45 — Pole cudów. 19.40 — Dobranoc, dzieci. 19.55 — Reklama. 20.00 — Dziennik. 20.45 — Człowiek tygodnia. 20.55 — W klubie detektywów. Film fab. 21.55 — Biuro polityczne. 22.30 — Koncert. 23.30 — Autoshow. 23.45 — Program wieczorny. Podczas przerwy — Wiadomości. 0.50 — Ekspres prasowy.

SOBOTA, 18 WRZEŚNIA
LTV

9.00 — Wiadomości. 9.05 — Program dla dzieci. 10.00 — Rodzicom o dzieciach. 10.30 — Słowo chrześcijanina. 10.40 — Zgoda. 11.30 — Nasz język. 12.15 — Witaj, Francjo.

12.45 — Program dla dzieci. 13.50 — Sport na świecie. 14.50 — Dni Kultury Niemieckiej w republikach bałtyckich. 15.50 — Program białoruski. 16.10 — Melodramat „Złoto i brud”. 17.00 — Album TV. 18.00 — Dziennik. 18.10 — Z zachodniego brzegu. 18.40 — Film anim. 18.50 — Klub filmowy. Film fab. „Kobieta i czterech jej mężczyzn”. 21.00 — Panorama. 21.30 — Pod własnym dachem. 22.15 — Detektyw z serii „Stary”. „Niemowlę z dworca kolejowego”. 23.15 — Dziennik wie-
czorny. 23.30 — Program muzyczny.

Bałtycka TV

8.20 — Etnostudio. 9.00 — Dni sierot w Kowieńskim ZOO. 9.25 — Wyprawa na tona natury. 10.00 — Program TVP.

Tele - 3

9.00 — Filmy anim. 11.00 — Film „Tryn trawa”. 12.30 — Piłka nożna. 13.30 — Motorsport. 14.00 — Film „Po katastrofie statku”. 15.30 — MTV. 16.05 — Piłka nożna bez granic. 17.00 — Dziennik CNN. 17.10 — Tydzień nauki i techniki. 17.40 — Styl. 18.00 — Program z Watykanu. 18.30 — Audycja muzyczna. 19.00 — Nowości. 19.25 — Film „Ocean”. Odc. 6. 20.00 — 20 najlepszych piosenek Europy. 22.00 — Film „Człowiek na Księżyca”. 24.00 — Klub dorosłych.

Warszawa

10.00 — Wiadomości. 10.10 — „Ziarno” — program red. katolickiej dla dzieci i rodziców. 10.35 — 5-10-15 oraz „Plecak pełen przygód” (3) — serial prod. polsko-fiński-niem. 12.00 — „Odyseja zwierzęca” (22) — serial przyrod. prod. USA. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Program o rodzinie. 13.45 — Morze. 14.15 — Studio sport. 15.00 — Walt Disney przedstawia. 16.15 — Letnie MTV. 16.25 — Teatr wspomnień. Jerzy Szaniawski — „Żeglarz”. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — „Sentymenty” — program Agnieszki Osieckiej. 19.15 — „Dzień za dniem” (11) — serial obcy. prod. USA. 20.00 — Małe wiadomości DD. 20.10 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.15 — „Ślicznotka z Memfis” — dramat wojenny prod. angielskiej. 23.10 — „Czar par” — turniej z udziałem 10 par małżeńskich. 0.25 — Wiadomości. 0.30 — Sportowa sobota. 0.40 — Program roz. 1.20 — „Małe ofiary” cz. 1 — film fab. prod. USA. 2.50 — Program muzyczny. 3.05 — „Jake Speed” — film fab. prod. USA.

Ostankino

6.00 — Dziennik. 6.25 — Gimnas-
tyka poranna. 6.35 — Ekspres prasowy. 6.45 — Sobotni poranek człowieka interesu. 7.30 — Sport. 8.00 — Maraton — 15. 8.30 — Międzypaństwowa spółka TVR „Mir”. 9.55 — Solo. 10.25 — Film dok. 11.25 — Kioski muzyczne. 11.55 — Paleta. 20.35 — Filmy reżyserów W. Krasnopolskiego i W. Uskova. 14.00 — Wiadomości. 14.25 — Film fab. „Peppi — długa północzocha”. Odc. 1. 15.00 — Do-
pomóż sobie. 15.30 — Pieniądze i polityka. 16.00 — Program sportowy. 16.40 — Czerwony kwadrat. 17.20 — Szczęśliwy przypadek. 18.20 — Kon-
cert. 18.50 — Film fab. „T.J. Hooker”. 19.40 — Dobranoc, dzieci. 19.55 — Reklama. 20.00 — Dziennik. 20.40 — Film fab. „Po wsze czasy”. 21.20 — Studio „Rezonans”. 21.40 — Miłość pierwszego wejrzenia. 22.20 — XI Ro-
syjski Festiwal. Podczas przerwy o 23.00 — Dziennik. 0.25 — Mistrzostwa świata w szachach.

DOMUS
OPTIMAWłasny dom -
to dom najlepszy!

FIRMA HANDLU NIERUCHOMOŚCIAMI

Nowy sposób
zamiany mieszkań

WYGODNIE! NIEZAWODNIE! KORZYSTNIE!

A. Jakšto 8, Vilnius,
tel.: Nr 22 33 61, 22 32 26Laisvės al. 74-3, Kaunas,
tel.: (8-27) 22 58 30

SALON STROJÓW ŚLUBNYCH

„Claudia Barbara”

ZAPRASZA NA WIELKI BAL

„Pożegnanie lata”

który odbędzie się 25 września 1993 r. w restauracji „Dainava” o godz. 19.00. Gra zespół muzyczny z Polski, w programie:

- konkurs modelek;
- wybory Miss Lata-93;
- niespodzianka dla publiczności.

Zapisy i dokładne informacje:

Salon „Claudia Barbara” ul. Teatro 7-4, tel.: 61-62-75;

- sklep „Violetta” — koło kina „Lietuva”;
- restauracja „Dainava”.

Jadla i napojów pod dostatkiem.

Kandydatki na modelki od lat 16 do 106 — mogą się jeszcze zapisać!

(Zam. 2539)

HURTOWNIA PAMIERNICZA

DOSTAWCÓW PAPIERU W IŁOŚCIACH HURTOWYCH

Spółka handlowa „Ryza”
42-400 Zawiercie, Grunwaldzka 15 p 66,
tel. (0-376) 214-61-7 wew. 266, fax 43-219, tlx 315-815
POLSKA

(Zam. 20-T)

SKLEP „RUBINAS”

skupuje złoto, platynę, pallad,
srebro techniczne.

Vilnius, ul. Pylimo 29, tel. 22-32-50.

(Zam. 2515)

Niedrogo

SPRZEDAJE SIĘ
kurtki skórzane ze skrawków.
Vilnius, tel. 73-72-25, 75-71-85.
(Zam. 2528)

SKUPUJEMY
CZĘKI
INWESTYCYJNE.

Vilnius, Gedimino 41, tel.
77-41-63.

(Zam. 2543)

W centrum miasta
DROGO SKUPUJEMY

złoto i platynę.
Vilnius, tel. 75-15-28 i 75-51-81.
(Zam. 2518)

FREE BIBLE
COURSE BY MAIL

For your free course
please send your name
and address (clearly
written) to:
WORLD BIBLE SCHOOL
Dept. LIT1
P.O. Box 9346
Austin, TX 78766 USA

STALE
SKUPUJEMY

czeki inwestycyjne.

Vilnius, tel. 22-31-70, w
godz. 9-13, 14-17.
(Zam. 2517)

Dziewczyna

POSZUKUJE PRACY

Wykształcenie wyższe peda-
gogiczne (polonistka). Proponuję
różne warianty.

Vilnius, tel. 44-75-25.

(Zam. 2551)

SPRZEDAM

dzianinę historyczną, szatynę

futro z metra.
Zwracać się: Vilnius, tel. 66-72-68 w dni pracy.
(Zam. 2546)

SPRZEDAM

Importowane ogrzewacze wo-
dy — termosy. Dostarczamy do
domu, możemy załatwiać. Do-
je gwarancję na 1 rok.

Vilnius, tel. 42-65-47.

(Zam. 2540)

DROGO SKUPUJEMY

czeki inwestycyjne w Litwie
i rejonie wileńskim.

Zwracać się: Vilnius, Kalnų
62 (gab. 1), tel. 73-21-72.

(Zam. 2464)

Kalendarium

* Piątek (17.IX) jest 20
dnem 1993 r. Do końca roku
105 dni.

* Znak Zodiaku — Panna.
* Imieniny: Franciszka, Jasi-
na, Roberta, Wery.

* Wschód Słońca — 6.52, za-
chód — 19.31. Długość dnia 12
godz. 39 min.

Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorolo-
giczna przewiduje na 17 wrze-
śnia zachmurzenie z przejaśnie-
niami, lokalne opady, wiatr po-
łudniowo-zachodni. Temperatura
12-14 stopni.

W ciągu następnych dwóch
dni krótkotrwałe opady, tempe-
ratura w nocy 2-7, miejscami
przymrozki do -2 stopni, w
dzień 10-15 stopni.

Dziurnik wydania:

Henryk MAŻUL,
Jan LEWICKI,
Kryszyna RUCZYŃSKA,
Antonina MISZCZUK,
Marian BOGDZIUN.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

Biuro ogłoszeń i reklamy — pr. La-
isvės 60, 11 piętro, pokój nr 1114. Te-
lefon — 42-69-63. Czynne od 9.00 do
17.00 w dniach pracy.

KURIER
Wileński

Dziennik społeczno-polityczny
Sejmu i Rządu Republiki Litew-
skiej. Ukazuje się od 1 lipca
1993 r.

Nasz adres:
Laisvės pr. 60,
2044, Vilnius
Lietuvos Respublika

Kod 67218
Cena 10 ct
W Polsce — 1000 zł.
Zam. 2783
Nr rejestracji — 322.
Drukarnie Państwowe
Przedsiębiorstwo „Spauda”

TELEFONY: Redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora —
42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49.

Działalność państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekono-
miczny — 42-78-54, etyki, rodziny i prawa — 42-79-64, prawnik
— 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, życia
politycznego — 42-78-81, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, stolec-
ny oraz aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji
— 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, fotelefonów i sportu
— 42-90-63, listów — 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny
— 42-72-70, korespondenci: na rejon wileński — 42-78-90,
45-03-95, sołeckich — 52-780, święciański — 44-21-46, trocki i
szyrwincki — 62-42-67, fotokorespondenci — 42-80-81, tłumacze
— 42-90-60, 42-72-71, stylści — 42-72-92, maszyniści — 42-77-72.